

4.9.53

Drogi Kaziutku. – Takie są metody Hemara-neurastenika. Przez miesiąc dzwonił dwa razy dziennie, czytając nowe fraszki i wiersze, potem zamilkł i nie załatwia nawet drobiazgów. Przekazałem Twoje słowa p. Kozarynowej i Pandorom, myślę, że to pisał Pandor. Nie drażnij mnie wspomnianiem Mackiewicza: to doskonały pisarz, zupełny barbarzyńca i bierze na serio działania polityczne emigracji, jak zwracanie się do Eisenhowera w sprawie rzucania czy nierzucania bomby atomowej, porozumienia z Niemcami itd. Do niedawna jeszcze namawiał mnie, bym pojechał do Polski, bo tu nie mam pola do działalności. Dziwna mieszanina: potencjalny quislingIntuicja Grydzewskiego znalazła potwierdzenie w przyszłości. Na temat współpracy S. Mackiewicza z komunistycznymi służbami zob.:

Krzysztof Tarka, Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów, Łomianki 2007. [!] i postać z Dostojewskiego, przy tym Moskal. Z „Życiem” nie mam żadnych przykrości. Nie czytałem, ale podobno Bielatowicz]. Bielatowicz, „Sunt certi denique fines...”, „Życie” 1953 nr 21. zaatakował artykuł Sakowskiego]. Sakowski, Stacje miłosnej pomocy, „Wiadomości” 1953 nr 16 (368) z 19 kwietnia. o domach publicznych (punktem obrazy było zakończenie o Notre Dame de la Garde górującej nad miastem czerwonych latarni: uznano to za bluźnierstwo). Akcja zaś Katolicka wezwała wiernych do bojkotu „Wiadomości” do czasu „wyrównania linii”. Rzecz prosta, na „Wiadomościach” się to nie odbiło, a z „Życia” kilku pisarzy, jak Danilewiczowa, wycofało rękopisy. Jak wiesz, nigdy się tymi sprawami nie przejmowałem, a na moje sympatie prokatolickie i projezuickie akcja ta nie wpłynęła. Numer p. Jurjewoj wysłemy. Nie jestem oschły, ale moje życie zewnętrzne jest nieciekawe, nie mówię o intelektualnym, które jest żywe i wszechstronne. Współczuję, jeśli chodzi o upały. Tu czarujący klimat, może trzy dni były gorące, ale i wtedy wieczory i poranki są przyjemne.

Ściskam Was serdecznie

MG